

ROBERT
FRIEDRICH
LITZA

KS. MIROŚŁAW
MALIŃSKI

JACEK
PULIKOWSKI

MONIKA I MARCIN
GAJDOWIE

KS. PIOTR
PAWLUKIEWICZ

DR MARIA
POPKIEWICZ
CIESIELSKA



MĘCZYZNA 2.0

RZECZ O MĘSKOŚCI
I OJCOSTWIE

2RYBY.PL

Autor książeczki: Jacek Pulikowski

Autorzy nagrań audiobooka:

Robert Friedrich - Litza

ks. Piotr Pawlukiewicz

Jacek Pulikowski

ks. Mirosław Maliński

Monika i Marcin Gajdowie

dr Maria Popkiewicz-Ciesielska

Prowadzenie rozmowy z Robertem Friedrichem:

Błażej Duber / założyciel Akademii Intelaktu

Korekta i redakcja: Anna Mazurek

Projekt graficzny: Łukasz Szczepaniak / www.LukeSdesign.pro

Skład i łamanie: Łukasz Szczepaniak

Lektor: Mateusz Okłasiński

Montaż dźwiękowy: Jakub Kocięba

Nagrania: Archiwum 2RYBY.PL

ISBN: 978-83-944687-7-4

Wydawca:

Fundacja Mathesianum

pl. bp. Nankiera 17a

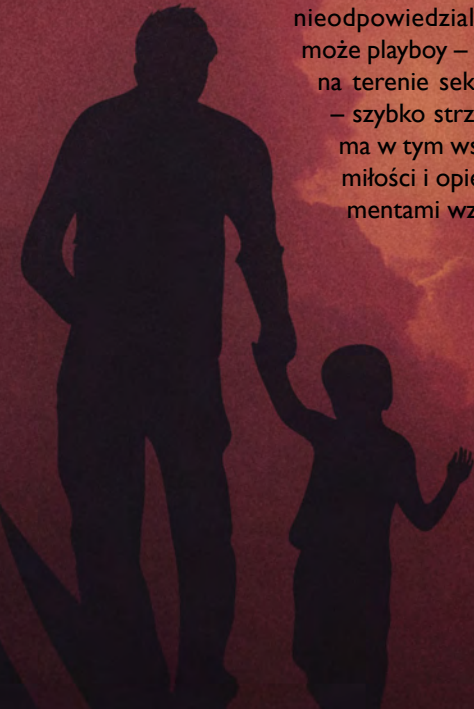
50-140 Wrocław

e-mail: wydawnictwo@2ryby.pl

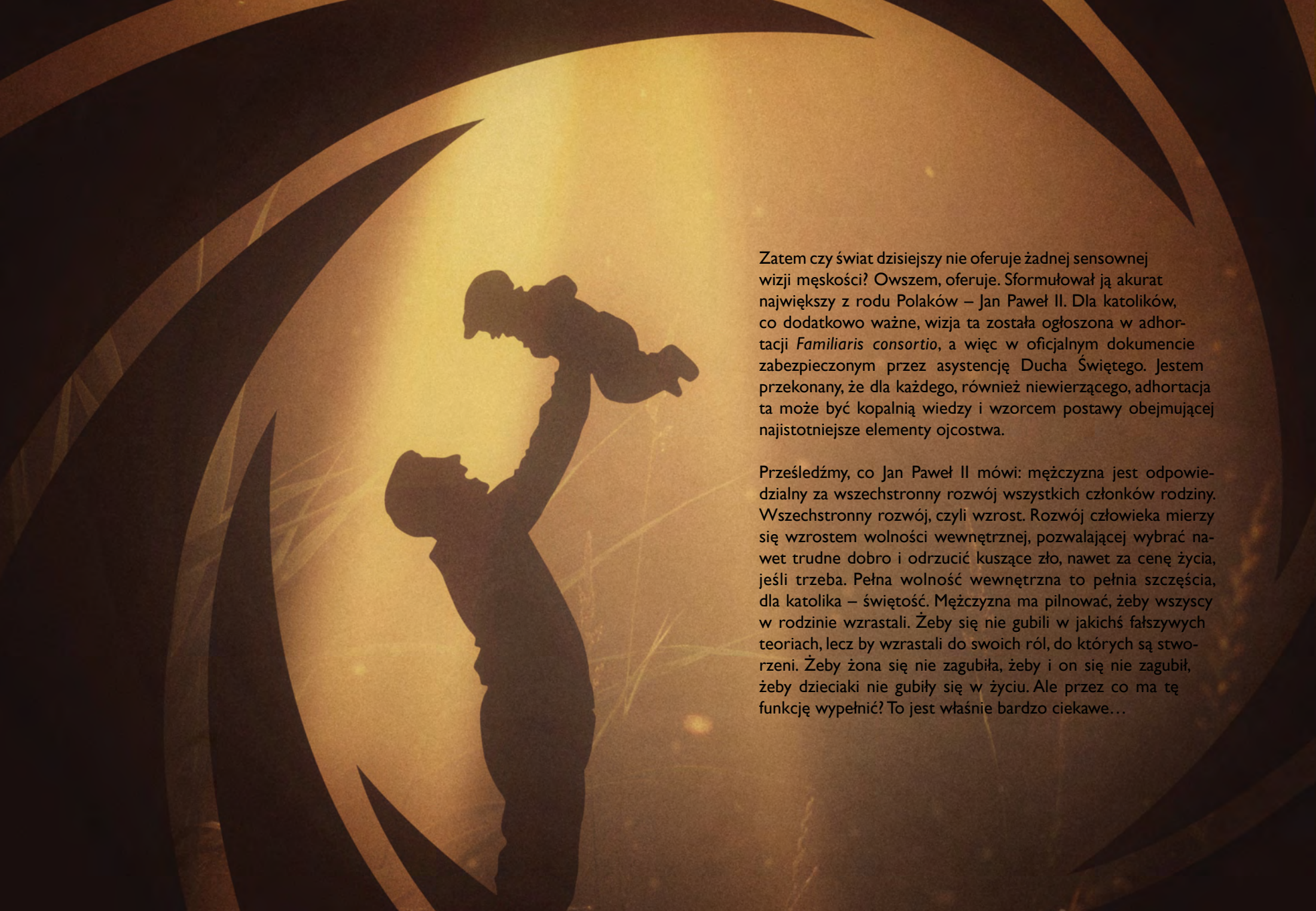
Copyright © by Fundacja Mathesianum, Wrocław 2017

www.2ryby.pl

www.sklep.2ryby.pl



Chciałbym się zatrzymać nad podstawowym problemem mężczyzn w dzisiejszym świecie: nad ojcostwem. Dzisiaj mężczyznom się podpowiada najróżniejsze kariery, które są sprzeczne z jego naturą, sprzeczne z ojcowaniem. A żadne idee indywidualizmu, żadne idee „singlostwa” nie prowadzą mężczyzn do szczęścia. Zauważmy, co dziś proponuje się mężczyznom, jakie wizje, jakie kariery: może Piotruś Pan – chłopczyk nieodpowiedzialny, skaczący z kwiatka na kwiatek, może playboy – czyli chłopczyk bawiący się bez troski na terenie seksualności, może macho, może szeryf – szybko strzelający, zabijający kogo popadnie. Nie ma w tym wszystkim odpowiedzialności za innych, miłości i opiekuńczości, które są niezbędnymi elementami wzrostu i zarazem szczęścia mężczyzny.

The image features a large, glowing sun in the center, partially obscured by dark, curved, abstract shapes that resemble stylized leaves or petals. In the foreground, the silhouette of a man is shown from the waist up, holding a small child high above his head with both arms. The man's head is tilted back, and the child's arms are outstretched. The background is a warm, golden-yellow color with some faint, wispy patterns, suggesting a bright, hazy sky. The overall mood is one of joy and protection.

Zatem czy świat dzisiejszy nie oferuje żadnej sensownej wizji męskości? Owszem, oferuje. Sformułował ją akurat największy z rodu Polaków – Jan Paweł II. Dla katolików, co dodatkowo ważne, wizja ta została ogłoszona w adhortacji *Familiaris consortio*, a więc w oficjalnym dokumencie zabezpieczonym przez asystencję Ducha Świętego. Jestem przekonany, że dla każdego, również niewierzącego, adhortacja ta może być kopalnią wiedzy i wzorcem postawy obejmującej najistotniejsze elementy ojcostwa.

Prześledźmy, co Jan Paweł II mówi: mężczyzna jest odpowiedzialny za wszechstronny rozwój wszystkich członków rodziny. Wszechstronny rozwój, czyli wzrost. Rozwój człowieka mierzy się wzrostem wolności wewnętrznej, pozwalającej wybrać nawet trudne dobro i odrzucić kuszące zło, nawet za cenę życia, jeśli trzeba. Pełna wolność wewnętrzna to pełnia szczęścia, dla katolika – świętość. Mężczyzna ma pilnować, żeby wszyscy w rodzinie wzrastali. Żeby się nie gubili w jakichś fałszywych teoriach, lecz by wzrastali do swoich ról, do których są stworzeni. Żeby żona się nie zagubiła, żeby i on się nie zagubił, żeby dzieciaki nie gubiły się w życiu. Ale przez co ma tę funkcję wypełnić? To jest właśnie bardzo ciekawe...

Po pierwsze, przez odpowiedzialność za życie poczęte. Mężczyźni zupełnie z tego terenu uciekli, zwalają to na kobiety i – paradoksalnie – sami cierpią z tego powodu. Gdy mężczyzna nie przejmie odpowiedzialności w tej dziedzinie, to żona się po prostu boi. Że się pocznie nieplanowane dziecko, że mąż ją zostawi, że... Właśnie z powodu tych lęków żonę boli głowa na samą myśl o współżyciu. Ona boi się współżycia, bo mężczyzna nie jest opiekuńczy, nie jest odpowiedzialny, nie bierze na siebie możliwych skutków ich współżycia. Gdyby mężczyźni przejęli pełną odpowiedzialność, tak że żony nie miałyby się czego bać, wówczas nie zdarzałyby się sytuacje, w których gdy po powrocie do domu mąż mówi o współżyciu, to żona odpowiada: „O jejku, znowu? Musisz? No dobra, tylko szybko, bo serial za chwilę” (a zdarza się to wielu mężczyznom). Zamiast tego kłopotu pojawiłby się inny: mąż wraca do domu, zmęczony jak pies, pada na tapczan, a żona mówi: „Słuchaj, kochanie, a może dzisiaj?”, na co on: „Ojej, znowu?”. Tak, kobieta otoczona odpowiedzialnością męską – w szczególności gdy jej dzieci są otoczone odpowiedzialnością męską – mogłaby się tak rozwinać w dziedzinie seksualności, że wręcz mogłoby to stać się dla męża kłopotem. A my narzekamy, że żony nie chcą, że się wymigują, że wymawiają się bólem głowy. Tak, ale przyczyna tego jest właśnie taka: kobiety się boją, bo mężczyźni nie wypełniają swojej pierwszej funkcji, polegającej na braniu odpowiedzialności za skutki swego działania płciowego, za życie poczętego dziecka.

